

# Dziesięcioro przykazań

Człowiek dowiaduje się niejednego o kolegach naukowcach, wydając materiały dużej międzynarodowej konferencji. Weźmy jeden przykład: 1 kwietnia to termin nadsyłania manuskryptów do publikacji. Jak reagują uczestnicy? Pewien Japończyk przysłał artykuł, świetnie przygotowany, miesiąc przed terminem. Wielu autorów nadsyła manuskrypty na czas. Niektórzy mailują 31 marca, że doślą artykuły 2 kwietnia. Pokażna liczba uczestników przysłała prace z opóźnieniem bez słowa wyjaśnienia. Niektórzy przywożą teksty na konferencję sześć tygodni po terminie, jak gdyby nigdy o nim nie słyszeli. Pewien autor zjawia się ostatniego dnia konferencji, wręcza swój tekst napisany z naruszeniem wszystkich reguł i obraża wydawcę, który nie chce go przyjąć. Kilku przychodzi i mówi, że nie przygotowali manuskryptu. Inni nawet nie przychodzą. Dobrze znany uczony, zapytany o swój tekst, odpowiada rozbijając: „Byłem zbyt leniwy, by go przygotować”. Cóż za rozpiętość postaw!

Zdarzają się inne ekstremalne przypadki. Nadchodzi artykuł, w którym nie ma połowy autorów z przyjętego streszczenia (włącznie z pierwszym), a dodano kilku innych. Komu wierzyć, streszczeniu czy artykułowi? Nadchodzi dwie różne wersje pracy z tymi samymi tytułami i autorami. (Wybraliśmy oczywiście napisaną na lepszym procesorze tekstu).

W liście towarzyszącym pracy autorzy piszą: „Prosiliśmy o referat, a dostaliśmy tylko prezentację plakatową”. Wyrażają tym rozpowszechnioną opinię, że plakat jest wart mniej niż referat. Sądząc z gorących dyskusji podczas sesji plakatowych, opinia ta nie jest słuszna. Najlepsze plakaty zdobyły ponad 30 próśb o reprints, żaden z referatów nie miał takiego oddźwięku. Jest prawdą, że prezentując tekst, autor występuje trochę w roli sprzedawcy, co może być niezręczne, jeśli nie ma „kupujących”. Pewien polski fizyk usiadł trochę dalej od swojego plakatu i obserwował dyskretnie „kupujących”. Dopiero gdy pojawiał się ktoś dobrze znany, podchodził bliżej i zachwalał swój „twar”.

Mówi się, że jest zbyt wiele konferencji i ukazuje się za dużo prac. Jeden z uczestników, który nie dostarczył pisemnej wersji zaproszonego referatu, powiedział mi: „Opublikowałem ten materiał wcześniej, po co miałbym to robić znowu? Wystarczyłoby rozszerzone streszczenie i lista referencji”. Organizuje się niewątpliwie coraz więcej konferencji, organizatorzy potrzebują zaproszonych mówców i chcą publikować materiały konferencyjne. W rezultacie papierowo-elektroniczny młyn obraca się coraz szybciej.

Ludzie twierdzą też, nie bez racji, że czterostronicowy artykuł konferencyjny nie wystarcza i że pracę tak czy inaczej trzeba drukować w czasopiśmie.

Wszystko to prawda, trudno jednak odwrócić trend, nie unikniemy coraz większej liczby konferencji i publikacji. Trzeba stawić czoło nieuniknionej przyszłości. Oto dziesięcioro przykazań dla dobrego konferencyjnego naukowca:

- I. **PRZYJEDŹ NA KONFERENCJĘ.** (Inaczej twoi koledzy pomyślą, że już nie istniejesz. Możesz się zjawić bez referatu; sugeruje to, że zaszedłeś wysoko).
- II. **NIE POSYŁAJ STRESZCZENIA, JEŚLI NIE WYKONAŁEŚ 15% PRACY.** (Może zostać przyjęte!)
- III. **STRESZCZENIE I ARTYKUŁ POWINNY MIEĆ PRZYNAJMNIEJ JEDNEGO WSPÓLNEGO AUTORA - NAJLEPIEJ CIEBIE.** (Pomoże to zidentyfikować pracę).
- IV. **UMIEŚĆ TE SAME KLUCZOWE SŁOWA W STRESZCZENIU I ARTYKULE.** (Konkluzje możesz oczywiście odwrócić!)
- V. **PODZIEL PRACĘ NA DWIE CZĘŚCI I POŚLIJ DWA STRESZCZENIA Z PODOBNYMI TYTUŁAMI I TYMI SAMYMI AUTORAMI.** (Komitet programowy, wypełniając swój święty obowiązek odrzucenia połowy prac, zaakceptuje połączoną wersję. W rzadkich wypadkach komitet najpierw łączył prace, a potem je odrzucał, ale to złośliwość).
- VI. **NIE BÓJ SIĘ OPUBLIKOWAĆ BŁĘDNEJ PRACY.** (Nikt tego nie zauważy. Dziś ludzie nie czytają prac, lecz je piszą).
- VII. **GŁOŚ, ŻE DOKONAŁEŚ WIELKIEGO ODKRYCIA.** (Nawet jeśli to nieprawda, będziesz przez lata na świeczniku).
- VIII. **NIE PROPUJ SAM SIEBIE JAKO ZAPROSZONEGO MÓWCY, ZACHĘĆ RACZEJ PRZYJACIELA, BY ZROBIŁ TO DLA CIEBIE.** (Oddasz mu przysługę przy następnej konferencji).
- IX. **NIE POSYŁAJ NA KONFERENCJĘ WIĘCEJ NIŻ PIĘCIU STRESZCZEŃ.** (I tak nie pobijesz wiesz kogo).
- X. **POSTARAJ SIĘ ZOSTAĆ KIEDYŚ WYDAWCĄ MATERIAŁÓW KONFERENCYJNYCH.** (Jest to najłatwiejszy sposób na umieszczenie swojego nazwiska na okładce książki).



Papierowo-elektroniczny młyn konferencyjny obraca się coraz szybciej

WŁODZIMIERZ ZAWADZKI  
Instytut Fizyki, Warszawa  
Polska Akademia Nauk  
zawad@ifpan.edu.pl